

Wojsko, armia czy...? Odcienie znaczeń jednego pojęcia

Historia pojęć, zajmując się znaczeniem terminów występujących w języku społeczno-politycznym, daje nam możliwość poznania właściwego sensu używanych dawniej słów. Każde słowo może mieć wiele znaczeń, które mogą ulegać zmianom w różnych okresach, by odpowiadać zmieniającej się rzeczywistości. Bywa też tak, że znaczenie słowa zmienia się, choć rzeczywistość pozostaje taka sama. Wyróżniono cztery możliwości wzajemnego stosunku pojęć i stanów rzeczy.

1. znaczenie słowa i stan rzeczy są takie same;
2. znaczenie słowa pozostaje takie samo, ale zmienia się stan rzeczy;
3. znaczenie słowa zmienia się, ale rzeczywistość pozostaje taka sama;
4. znaczenie słowa i stan rzeczy rozchodzą się, co powoduje niezrozumienie stosowanego pojęcia¹.

Trafność tego prostego schematu daje się zauważyć w przypadku wielu pojęć w prawie każdym języku. Jego potwierdzenie jest szczególnie dobrze widoczne przy rozpatrywaniu dłuższego okresu czasu, np. kilkudziesięciu lub więcej lat.

Jednym z pojęć kojarzących się ściśle z istnieniem państwa i jego suwerenności było „wojsko”. Wydawałoby się, że jest ono jednoznaczne i zrozumiałe, jednak wzięwszy pod uwagę kontekst wynikający z dziejów Polski w wieku XIX i początkach XX stulecia, okazuje się, że niesie on ze sobą więcej znaczeń, często bardzo różniących się od siebie. Przez ówczesnych słowo to przeważnie było używane i rozumiane intuicyjnie, prawie zawsze prawidłowo i w odpowiednim kontekście. Z upływem lat i zachodzących w świecie przemian, zgodnie z przedstawionym wyżej

¹ R. Koselleck, *Dzieje pojęć. Studia z semantyki i pragmatyki języka społeczno-politycznego*, Warszawa 2009, s. 62–63.

teoretycznym schematem, następowały zmiany znaczeniowe lub stanu rzeczy omawianego pojęcia.

Dodatkowym elementem związanym z pojęciem „wojska” jest ładunek emocjonalny, który ono wywoływało wśród polskiego społeczeństwa. Emocje te, a także związane z nimi nastawienie, w zależności od okresu były pozytywne – do prawie uwielbienia, lub negatywne – do prawie nienawiści. Pomiędzy tymi dwiema, jakże skrajnymi emocjami, było wiele pośrednich odcieni, co wiązało się z wieloma przyczynami natury obiektywnej, jak np. aktualne położenie polityczne ziem polskich, a także subiektywnej, jak np. położenie własne i własnej rodziny. Bardzo istotne znaczenie przy określeniu nacechowania emocjonalnego słowa „wojsko” miało wskazanie przynależności państwowej tej formacji. Na przykład wyrażenie „wojsko zaborcze” niemal zawsze, co zrozumiałe, nacechowane było ujemnie. Skala zmienności zabarwienia emocjonalnego omawianego terminu pokrywała się w znacznej mierze ze zmienną sytuacją kraju.

Znaczenie słowa „wojsko” przeważnie było – i nadal jest – rozumiane jako siły zbrojne danego państwa. Jego synonimem jest wyraz „armia”, który jednak ma więcej niż jedno znaczenie, chociaż związane ściśle ze sferą militarną. W swym podstawowym znaczeniu „armia” oznacza siły zbrojne. Inne, nie mniej ważne znaczenie, dotyczy konkretnej struktury wojskowej: 1) związku operacyjnego, w którego skład wchodzi kilka dywizji jednego lub kilku rodzajów wojsk; 2) części sił zbrojnych na określonym terenie (pod jednym dowództwem) zorganizowanych do wykonania specjalnych zadań. „Wojsko” w słowniku języka polskiego Samuela Bogumiła Lindego jest wymieniane przede wszystkim w swym pierwszym, głównym znaczeniu jako „wojsko, armia, znaczy korpusy liczne, złożone z wielu żołnierzy pieszych i konnych, podzielone na regimenta, zostające pod jednym generałem, który ma pod sobą wielu oficerów”². W tym samym tomie Linde opisuje również słowa „wojna” i „woiennia”, które mają podobne znaczenie i zastosowanie³. W swym drugim znaczeniu słowo „armia” pojawiło się później, przeważnie w słownikach i encyklopediach specjalistycznych. W podobny sposób termin „wojsko” tłumaczyły też inne słowniki wydawane w różnych językach, np. w niemieckim czy rosyjskim, przywołując zresztą porównawczo przykłady jego użycia także w innych krajach⁴.

Drugie znaczenie pojęcia „armia” – w tym wypadku oznaczające związek operacyjny – pojawiło się na początku XIX wieku, w czasie wojen napoleońskich.

² S.B. Linde, *Słownik języka polskiego*, t. 6, Warszawa 1814, s. 296.

³ W tym samym tomie Linde przedstawia jeszcze inne hasła związane z wojskowością początków XIX wieku, np. „woiennia”, „wojna”, oraz podobne zastosowania w innych językach. Zob. S.B. Linde, *op. cit.*, s. 282–283, 296–297.

⁴ *Illustriertes Militär-lexikon für die K. und K. österreichisch-ungarische und deutsche Armee*, Berlin 1897, s. 37; *Военная энциклопедия*, t. 7, Петербург 1912, s. 18.

Najbardziej znana była Wielka Armia Napoleona, na organizacji której wzorowało się wiele państw⁵, chociaż istniały też inne takie jednostki w tym okresie, jak np. Armia Śląska, będące jednak mniejszymi formacjami. Termin ten był używany przez cały wiek XIX i XX w tym znaczeniu. Widoczne jest, że terminu „armia” w znaczeniu organizacyjnym używali zawodowi wojskowi lub osoby związane zawodowo z siłami zbrojnymi. Nawykowe używanie pojęcia w tym znaczeniu, przenosiło się też na inne, ogólniejsze płaszczyzny znaczeniowe. Szczególnie jest to widoczne w korespondencji służbowej w czasie I wojny światowej. Przejawiało się to też w późniejszych wydawnictwach specjalistycznych, gdzie autorzy haseł encyklopedii wojskowej, wydanej w Polsce w latach trzydziestych XX wieku, wskazywali na to „organizacyjne” użycie słowa „armia” jako właściwe. Ubolewali jednocześnie nad potocznym zastosowaniem terminu „armia” dla określenia całych sił zbrojnych⁶. Świadczyłyby to o powszechnym stosowaniu przez szerokie kręgi społeczne wymienionego słowa w ogólnym i szerszym znaczeniu. Nawet wyżej wspomniani autorzy nie byli konsekwentni w stosowaniu omawianego terminu na dalszych stronach tegoż wydawnictwa, pisząc o *armii* i kolonialnej czy terytorialnej, zalecali mówienie o *wojskach* kolonialnych czy terytorialnych.

Jednak termin „wojsko” nie ogranicza się tylko do instytucji, ale także do ludzi w nim służących, czyli wojskowych (żołnierzy). Pojęcia „wojsko” i „wojskowi” na określenie żołnierzy są często używane przez przeciętnych użytkowników języka, a także wielu autorów opracowań naukowych, np. „idzie wojsko”, „wojsko kwaterowało”. Pewne różnice znaczeniowe wiążą się z użyciem terminów „wojskowy” i „żołnierz”, które znaczeniowo mogą dotyczyć różnych grup osób służących w wojsku. W potocznym znaczeniu „wojskowy” oznaczał żołnierza zawodowego, natomiast „żołnierz” – prostego żołnierza z poboru.

Na synonimiczne używanie słów „wojsko” i „armia” wskazują różne teksty urzędowe, sprawozdawcze itp. Dotyczy to jednak okresu początków XX wieku, a także lat trwania I wojny światowej i późniejszych. Jednym z wielu jest np. sprawozdanie hr. Wojciecha Rostworowskiego złożone Tymczasowej Radzie Stanu w 1917 roku, a przedstawiające stan sprawy polskiej w Rosji⁷. Ta tożsamość znaczeniowa może wskazywać na przeniknięcie części aparatu pojęciowego związanego z istnieniem i funkcjonowaniem państwa

⁵ Учреждение для управления Большой действующей армией, Москва 2011. Jest to reedycja dokumentu wydanego w 1812 r.

⁶ *Encyklopedia wojskowa*, red. O. Laskowski, t. 1, Warszawa 1931, s. 124–125.

⁷ Nr 35, 31 V 1917, Warszawa – Z protokołu poufnego posiedzenia Tymczasowej Rady Stanu. Hr. Rostworowski składa sprawozdanie ze swego pobytu w Sztokholmie i udziela informacji o sprawie polskiej w Rosji. *Materiały archiwalne do historii stosunków polsko-radzieckich*, t. 1, marzec 1917 – listopad 1918, red. A. Zatorski, Warszawa 1957, s. 51–55.

z języków innych państw zaborczych, przede wszystkim z języka niemieckiego, gdzie w wielu dokumentach i drukach używano terminu „Armee” na określenie sił zbrojnych. Duży wpływ na wzrost używalności słowa „armia” miał kolportaż napoleońskich Biuletynów Wielkiej Armii, które informowały o aktualnej sytuacji na froncie⁸. Jednak dopiero w późniejszych latach słowo „armia” weszło na stałe do języka polskiego społeczeństwa.

Rozgraniczenie użycia słów „wojsko” i „armia” wiązało się w dużej mierze z obecnością i służbą Polaków w armiach obcych. W wielu językach, z którymi Polacy mieli styczność, słowem, które określało siły zbrojne była „armia” („Armee”, „армия”), mimo funkcjonowania także innych określeń. Objęcie kilkunastoletnią, a z czasem, kilkuletnią powszechną służbą wojskową dużych grup młodych mężczyzn, wprowadziło do języka szereg nowych pojęć związanych ze sferą szeroko rozumianej wojskowości. Słownictwo to pochodziło głównie z obcych języków – niemieckiego, francuskiego i rosyjskiego. Każda armia narodowa miała swój zasób słownictwa i aparat pojęciowy, który nie był tożsamy z analogicznym zasobem pojęć stosowanym w innej armii. Niektórzy autorzy zwracali uwagę na tę trudność (Józef Piłsudski), przewidując, że Polacy wcześniej służący w obcych armiach, przynosiliby ze sobą różne słownictwo wojskowe, co prowadziłoby do nieporozumień. Jak pokazała przyszłość, miał on dużo racji, ponieważ w tworzącym się w 1918 roku Wojsku Polskim do takich nieporozumień o podłożu znaczeniowym, związanych ze stosowaniem terminologii specjalistycznej, dochodziło. Jedno z nich opisał gen. Franciszek Skibiński, służący w latach dwudziestych XX wieku w jednym z polskich pułków kawalerii. Oficerowie tegoż pułku umówili się na spotkanie w „maneży”. Jedni, służący wcześniej w armii austriackiej, zrozumieli to jako spotkanie w stołówce, natomiast drudzy, będący niegdyś w armii rosyjskiej, jako spotkanie w ujeżdżalni⁹.

W XVIII wieku część polskiego społeczeństwa, głównie szlachta, uważała za Janem Jakubem Rousseau, iż armia zawodowa stanowiła narzędzie despotyzmu, ale była konieczna dla ocalenia bytu państwowego. Stanisław Staszic uznawał wojsko stałe za zło konieczne, niezbędne do zachowania niepodległości państwa¹⁰. Zmianę nastawienia społecznego do wojska przyniosły wydarzenia rewolucji francuskiej 1789 roku oraz próby naprawy Polski podejmowane w czasie Sejmu Wielkiego. W tym czasie wojsko zaczęto traktować nie jako „dopust Boży” przynoszący głównie szkody społeczeństwu (przede wszystkim posiadaczom ziemskim), ale jako element suwerennego państwa, którego miało bronić. Okazuje się, że nie było to płynne i nienastręczające

⁸ „Bulletins de la Grande Armée”, Paris 1820–1821, t. 1–4.

⁹ F. Skibiński, *Ułańska młodość 1917–1939*, Warszawa 1989.

¹⁰ S. Staszic, *Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego*, opr. S. Czarnowski, Kraków 1926.

kłopotów ze zrozumieniem przejście znaczeniowe. W wielu tekstach publicystycznych i polemikach okresu Sejmu Wielkiego wyrażano obawy co do kształtu przyszłego wojska. Liczne siły zbrojne mogły odciągnąć zbyt dużą liczbę chłopów od pracy na roli, czego obawiali się niektórzy. Możliwość awansu w hierarchii wojskowej, a tym samym awans społeczny włościan (chłoptwa), mogły nauczyć hardości, a nawet skłaniać do buntu¹¹. Nie uważano, by świadomość takich ewentualności mogła przynieść korzyści państwu.

Wojsko stało się od tego czasu jednym z głównych elementów suwerennego państwa i było tak traktowane przez cały omawiany okres tzn. od końca XVIII do początku XX wieku. Jest o nim mowa w każdej polskiej konstytucji. Przeważnie występuje pod pojęciem „Siły Zbrojne” (w tytułach) lub „wojsko” (w opisie) – tak właśnie jest Konstytucji 3 Maja (1791), Konstytucji Królestwa Polskiego (1815), Konstytucji marcowej (1921) i Konstytucji kwietniowej (1935). Wojsko stanowiło, co podkreślano w Konstytucji 3 Maja, rękojmię istnienia narodu, co najlepiej oddają jej słowa: „Wojsko nic innego jest, tylko wyciągnięta siła obronna i porządna z ogólnej siły narodu. Naród winien wojsku swemu nadgrode i poważanie za to, iż się poświęca jedynie dla jego obrony. Wojsko winno narodowi strzeżenia granic i spokojności powszechniej, słowem winno być jego najsilniejszą tarczą”, [...] „powinno pozostawać ciągle pod posłuszeństwem władzy wykonawczej, stosownie do opisów prawa” [...] i „wykonywać przysięgę na wierność narodowi i królowi i na obronę konstytucji”. W czasie, gdy istniało samodzielne państwo, rolę tę pełniła armia regularna, natomiast wtedy, gdy tego państwa nie było, np. podczas powstania styczniowego, rolę tę przejmowały oddziały nieregularne – partyzanckie.

Wśród wielu cnót obywatelskich, które przez stulecia ceniono, była miłość ojczyzny, rozumiana jako pewna postawa, zobowiązanie, nakaz, a nawet racjonalne działanie w dobrze pojętym własnym interesie¹². Służba ojczyźnie, a szczególnie służba z bronią w ręku, była uważana w Polsce, a także w wielu innych krajach, za jedną z najbardziej pożądanых cnót obywatelskich. Ówczesną, osiemnastowieczną, swoistą wizję patriotyzmu odnoszono przede wszystkim do ludzi wolnych, decydujących o sobie, uczestniczących w życiu politycznym. Ścisłe łączyła ona ojczyznę z wolnością i zobowiązaniami wobec wspólnoty obywateli. Wizja ta stała u podstaw patriotyzmu dziewiętnastowiecznych romantyków walczących o odzyskanie przez Polskę niepodległości¹³. W tym kontekście znaczenie istnienia własnych sił zbrojnych – Wojska Polskiego – miało jednoznacznie pozytywny charakter, a żołnierz

¹¹ *Materiały do dziejów Sejmu Czteroletniego*, t. 4, opr. A. Eisenbach, J. Michalski, E. Ros-tworowski, J. Woliński, Wrocław–Warszawa–Kraków 1961, s. 138.

¹² A. Grzeškowiak-Krwawicz, *Dyskurs polityczny Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Pojęcia i idee*, Toruń 2018, s. 308

¹³ *Ibidem*, s. 325–327, 335.

stał się symbolem bezgranicznego oddania służbie ojczyźnie – symbolem ukazywanym w ówczesnej literaturze, a także malarstwie.

W okresie późniejszym, gdy ziemie polskie weszły w skład trzech sąsiednich mocarstw – Austrii, Prus i Rosji – nastąpiło odwrócenie tego znaczenia. Dotychczasowe polskie wojsko zastąpiły obce armie – austriacka, pruska i rosyjska – które nie były już ręką samodzielnego istnienia narodu, ani tym bardziej nie stały na straży granic państwa polskiego. Polacy służący wówczas w tych armiach składali przysięgę monarsze, co wiązało ich właśnie z nim, a nie z narodem.

W XIX wieku pojęcie „wojsko” w rozumieniu polskiego społeczeństwa zaczęło nabierać nowych treści, co było spowodowane ówczesną sytuacją polityczną kraju. W początkowych latach omawianego okresu (XIX wiek) wojsko było przede wszystkim regularne, można by rzec – zawodowe. Z czasem nastąpiło umasowienie armii, wzrosła jej liczebność, a przez jej szeregi przewinęła się pewna część społeczeństwa. To umasowienie rozpoczęło się w rewolucyjnej Francji, gdzie żołnierza widziano jako obywatela, członka politycznej wspólnoty składającej się z ludzi wolnych, równych wobec prawa i spajanych więziami braterstwa. Służba wojskowa stawała się wówczas zaszczytnym obowiązkiem. Wprowadzanie potem w innych państwach obowiązku powszechnej służby wojskowej miało także wyrobić poczucie obrony żywotnych interesów ogółu. Nie w każdym państwie przyjęło się to w tym samym kształcie, jednak wytworzyło się zjawisko świadomej służby państwu, swoistej emancypacji niższych warstw społeczeństwa oraz upowszechnienie niektórych cnót obywatelskich. Pozwalało to kształtować określone postawy wśród młodych ludzi oraz posłuszeństwo wobec instytucji państwowych i osoby panującego¹⁴.

Struktura sił zbrojnych była w zasadzie stała i ulegała niewielkim zmianom. Tworzyły ją główne rodzaje broni (piechota, kawaleria, artyleria), które z kolei były pogrupowane w pododdziały (plutony, kompanie), oddziały (bataliony, pułki) i związki taktyczne (brygady, dywizje, korpusy). Mający miejsce w omawianym okresie rozwój techniczny powodował powstawanie nowych rodzajów wojsk np. inżynieryjne, lotnicze czy łączności, co przełożyło się też na strukturę sił zbrojnych. W wyniku różnorodnych przemian armie zwiększyły swą liczebność z kilkudziesięciu tysięcy żołnierzy i stały się kilkuset tysięcznymi, a w niektórych przypadkach nawet milionowymi strukturami. Miało to związek z wprowadzaniem przez wiele państw, w tym także państwa zaborcze, obowiązku powszechnej służby wojskowej. Sukces francuskich wojsk rewolucyjnych, które pierwsze wprowadziły powszechną służbę wojskową, zachęcił do tego też innych¹⁵. Spośród państw zaborczych

¹⁴ T. Kizwalter, *Historia powszechna – wiek XIX*, Warszawa 2003, s. 58–60.

¹⁵ J. Keegan, *Historia wojen*, Warszawa 1998, s. 234.

najwcześniej miało to miejsce w Prusach (1813), później w Austrii (1868) i najpóźniej w Rosji (1874). Rozbudowa struktur armii oraz objęcie obowiązkiem służby wojskowej dużej liczby młodych ludzi spowodowały zaznajomienie ich z samą armią i terminologią wojskową. Po odbyciu obowiązkowego czasu służby ludzie ci wracali do świata cywilnego, przenosząc do niego nowe nawyki, słownictwo oraz specyficzny aparat pojęciowy łączący służbę w armii ze służbą państwu. Późniejsze funkcjonowanie tych ludzi w społeczeństwie powodowało zaznajomienie szerszych grup społecznych z częścią tegoż aparatu pojęciowego. Ta grupa osób miała też służyć przygotowaniu części społeczeństwa do walki zbrojnej¹⁶. W ruchu strzeleckim, a także w utworzonych przy armiach zaborczych polskich formacjach, prowadzono specjalne prace nad stworzeniem polskiego języka wojskowego, adekwatnego do czasów i rozwoju technicznego. Musimy pamiętać, że polski żywy język wojskowy nie rozwijał się od czasów powstania styczniowego, a aparat pojęciowy był w pewnej mierze przestarzały i nie uwzględniał rozwoju technicznego.

Wojsko Polskie w omawianym okresie (XIX – początek XX wieku) było w pewnych momentach wojskiem regularnym, o przedstawionej wyżej strukturze, ale też wojskiem nieregularnym, przede wszystkim partyzantkim (okres powstania styczniowego), które wzorowano na wojskach regularnych. Po upadku powstania listopadowego (1831) i rozwiązaniu regularnego Wojska Polskiego przez wiele lat na ziemiach polskich stacjonowały armie zaborcze. Wbrew pozorom nie były to wojska całkiem obce, ponieważ w ich szeregach służyło wielu Polaków. W niektórych pułkach austriackich, głównie w drugiej połowie XIX i na początku XX wieku, język polski był dopuszczalny w kontaktach towarzyskich. Język niemiecki obowiązywał zaś w kontaktach z przełożonymi, szczególnie wyższego szczebla oraz w całej korespondencji służbowej¹⁷. Podobnie wyglądała sprawa w armii niemieckiej¹⁸ i rosyjskiej¹⁹, jednak w nich język polski nie miał takiej swobody, jak w armii austriackiej.

Pojęcie „armii zaborczej” było nacechowane zawsze ujemnie. Jest to bardzo dobrze widoczne w tekstach z początków XX wieku, kiedy oddziały rosyjskie tłumili wystąpienia rewolucyjne w Królestwie Polskim w 1905 roku. Znamienne są tutaj słowa Józefa Piłsudskiego piszącego w „Robotniku”

¹⁶ J. Piłsudski, *Jak mamy się gotować do walki zbrojnej*, w: *idem, Wybór pism*, Wrocław 1999, s. 67.

¹⁷ J. Rydel, *W służbie cesarza i króla. Generałowie i admirałowie narodowości polskiej w siłach zbrojnych Austro-Węgier w latach 1868–1918*, Kraków 2001, s. 81–85.

¹⁸ R. Kaczmarek, *Polacy w armii kajzera na frontach pierwszej wojny światowej*, Kraków 2014, s. 54–69.

¹⁹ M. Kulik, *Polacy wśród wyższych oficerów armii rosyjskiej Warszawskiego Okręgu Wojskowego (1865–1914)*, Warszawa 2008, s. 34–39.

(1908) o „ostatniej ostoi caratu – wojsku”²⁰. Charakteryzował je przy tym następująco: „Wojsko bowiem, obce otoczeniu ze względu na różnicę języka, religii, obyczaju, wreszcie sztucznie wychowane w politycznej i rasowej niechęci do kraju podbitego, stanowi trudniejszy niż gdzie indziej teren pracy dla rewolucjonistów”²¹.

W początkowych dekadach XIX stulecia polskie siły zbrojne występowały pod nazwą „Wojsko Polskie”. Określenia tego używano w różnorodnych dokumentach rozkazodawczych czy sprawozdawczych, np. „Rozkazy do Wojska Polskiego”²². W niektórych dokumentach pojawiło się także oficjalne określenie „polskie oddziały”, co miało miejsce w czasie powstania styczniowego (1863–1864). Władze powstańcze wydawały specjalne wówczas „Rozkazy do wojsk powstańczych”, nazywanych też „Wojskiem Narodowym”, „Wojskiem Narodowym Polskim” lub „wojskiem polskim”. Tylko sporadycznie padało określenie „armia narodowa”²³, które pojawiło także wiele lat później, w czasie I wojny światowej, kiedy to użył go Józef Piłsudski w swej przemowie na Zjeździe Krajowym zorganizowanym przez Departament Spraw Wewnętrznych Tymczasowej Rady Stanu w 1917 roku. Pojęcie nowoczesnej „armii narodowej” narodziło się we Francji i Niemczech w czasach napoleońskich. Jednak w rozumieniu Piłsudskiego armia taka wymagała żołnierza z poboru, który po ukończeniu szkoły odbył służbę wojskową. Szkoła i wojsko miały go dopiero czynić dojrzałym i dawać możliwość wykonania swoich obywatelskich obowiązków. Nowoczesny żołnierz powinien mieć także swój rząd, który ma prawo dawać mu rozkazy²⁴.

Zaznając się ze spuścizną literacką XIX stulecia, można zauważyć pewne zróżnicowanie stosowania słów „wojsko” i „armia”. Mimo tego, że w szerszym znaczeniu są to synonimy, autorzy dawali im niekiedy znaczenie dodatkowe – uściślające. Choć rozgraniczenie to zauważalne jest w ówczesnej literaturze naukowej i popularnonaukowej kształtującej obraz historycznej rzeczywistości, to jednak jej autorzy nie zawsze wykazują konsekwencję w tej kwestii. W wielu opracowaniach dotyczących dziejów oręża polskiego doby zaborów bardzo często używano słowa „wojsko”, „wojsko polskie”, „armia polska”, „siła zbrojna narodu” itp. Częstotliwość użycia wymienionych słów jest różnorodna i uzależniona od osoby autora opracowania. Szymon Askenazy, pisząc biografię ks. Józefa Poniatowskiego, dla określenia formacji polskich używał przede wszystkim słowa „wojsko” lub „wojsko polskie”. Tylko parokrotnie zastosował słowa „armia polska”.

²⁰ J. Piłsudski, *Jak mamy się gotować do walki zbrojnej*, w: *idem*, *Wybór pism...*, s. 63–69.

²¹ *Ibidem*, s. 64.

²² „Rozkazy do Wojska Polskiego” z lat 1815–1830.

²³ *Dokumenty Wydziału Wojny Rządu Narodowego 1863–1864*, red. S. Kieniewicz, I. Miller, Wrocław 1973.

²⁴ J. Piłsudski, *O armii narodowej*, w: *idem*, *Wybór pism*, s. 97–104.

Przy określaniu armii obcych używał zamiennie terminów „wojska rosyjskie (austriackie)” lub „armia rosyjska (austriacka)”. Analogicznie było także w jego innych książkach, np. tej o Łukasińskim²⁵.

Odmienne zaś słów tych używa współczesny mu Marian Kukiel w swej popularnonaukowej pracy o dziejach oręża polskiego w dobie napoleońskiej. Autor ten stosował precyzyjniejsze niż Askenazy słownictwo wojskowe. Przede wszystkim używał terminu „armia” na określenie sił zbrojnych różnych państw. Dla określenia polskich formacji zamiennie używa określeń „wojsko polskie” lub „armia polska”. Stosował też inne nazwy, takie jak „armia Księstwa Warszawskiego”, „wojska warszawskie”. Często podawał też nazwy własne formacji, których dzieje opisywał, np. Legiony Dąbrowskiego, Legia Naddunajska itp.²⁶ Takie samo nazewnictwo stosował w innych swych książkach dotyczących historii wojskowości polskiej²⁷.

Podobne są napisane i wydane w pierwszych latach XX wieku prace Bronisława Gembarzewskiego, który opisuje oddziały polskie czasów Księstwa Warszawskiego oraz Królestwa Polskiego. Za każdym razem nazywa się je „wojskiem”²⁸. Podobne nazewnictwo stosuje także Tadeusz Korzon w swych trzytomowych *Dziejach wojen i wojskowości w Polsce*. W tym przypadku jednak nie powinno to dziwić, ponieważ fragment dotyczący epoki porozbiorowej był autorstwa wspomnianego wcześniej Bronisława Gembarzewskiego²⁹. Jedynym odstępstwem od tej tradycyjnej formy określenia polskich sił zbrojnych w tym okresie była praca Wacława Tokarza, *Armia Królestwa Polskiego 1815–1830*. Jest to jedyne ówczesne opracowanie, które w tytule używa słowa „armia”. Inni autorzy, np. wspomniany wcześniej Bronisław Gembarzewski, stosowali przeważnie określenie „Wojsko Polskie”. Mimo tego unowocześnienia w treści swojej książki Wacław Tokarz stosował słowo „wojsko” i „armia” zamiennie³⁰.

Różnicowanie znaczenia pojęcia armii, wojska czy sił zbrojnych w różnych debatach politycznych polskich publicystów raczej nie występowało. Przewijało się ono głównie w kontekście licznych dyskusji omawiających walki powstańcze, a szczególnie przyczyny poniesionych porażek³¹. Często

²⁵ S. Askenazy, *Książę Józef Poniatowski 1763–1813*, wyd. 2, Warszawa 1910; *idem*, *Łukasiński*, t. 1–2, Warszawa 1929.

²⁶ M. Kukiel, *Dzieje oręża polskiego w epoce napoleońskiej 1785–1815*, wyd. 2, Poznań 1912.

²⁷ *Idem*, *Zarys historii wojskowości polskiej w zarysie*, wyd. 3, Kraków 1929.

²⁸ B. Gembarzewski, *Wojsko Polskie. Księstwo Warszawskie 1807–1814*, Warszawa 1905; *idem*, *Wojsko Polskie. Królestwo Polskie 1815–1830*, Warszawa 1903.

²⁹ T. Korzon, *Dzieje wojen i wojskowości w Polsce*, t. 1–3, Kraków 1912.

³⁰ W. Tokarz, *Armia Królestwa Polskiego 1815–1830*, Piotrków 1917.

³¹ *Caloroczne trudy Komitetu Narodowego Polskiego*, Paryż 1831–1833; H. Dembiński, *Rzut oka na ostatnie wypadki rewolucji polskiej, jako odpowiedź na dzieło K.A. Hof. pod tytułem „Cztery powstania”*, Paryż 1837; *Maurycyego Mochmackiego pisma rozmaite. Oddział porewolucyjny*, Paryż 1836; L. Mierosławski, *Rozbiór krytyczny kampanii 1831 roku i wynikające z niej*

używano go w podobnym kontekście, planując przyszłe wojny i powstania. Sytuacja polityczna ziem polskich w XIX wieku spowodowała rozwój piśmiennictwa charakteryzującego prowadzenie wojny partyzanckiej, które rozwijało się głównie na emigracji. Wśród autorów tych prac byli m.in. Ludwik Mierosławski (*Instrukcja powstańcza*³²), gen. Wojciech Chrzanowski (*O wojnie partyzanckiej*³³), Aleksander Jełowicki (*O powstaniu*³⁴), Ludwik Bystrzonowski (*O ostępach sieci strategicznej w Polsce*³⁵) i gen. Józef Bem. Teoretykami wojny ludowej byli m.in. Karol Stolzman³⁶ i Henryk Kamiński³⁷. Prace ich wzbogaciły teoretyczne piśmiennictwo wojskowe lecz nie przeniknęły do języka szerszych kręgów społeczeństwa.

Mimo braku własnej armii polscy autorzy starali się być obecni wśród teoretyków wojskowości. Zajmowali się analizami stanu armii obcych, opisywali bieżące wydarzenia i konflikty, a także starali się przewidzieć te przyszłe. Najbardziej znane i doceniane na arenie międzynarodowej stało się jednak dzieło, którego celem było wykazanie niemożności wybuchu kolejnej wojny. Mowa tu o wydanym na przełomie XIX i XX wieku monumentalnym, wielotomowym opracowaniu *Przyszła wojna pod względem technicznym, ekonomicznym i politycznym* autorstwa Jana G. Blocha³⁸. Mimo tego, że nie był on zawodowym wojskowym, jego dzieło okazało się najoryginalniejszą pracą dotyczącą teorii wojskowości w polskim piśmiennictwie wojskowym tego okresu. O jej wartości świadczy to, iż fragmenty były tłumaczone i drukowane w wielu fachowych periodykach za granicą³⁹. Autor ten w wielu miejscach swej pracy używa zamiennie słów „wojsko”, „armia”, „siły zbrojne”. W opisie posługuje się jednak przede wszystkim słowem „armia”, co jest tym bardziej zrozumiałe, że dotyczy to armii obcych.

Takie użycie słowa „armia” wydaje się dominujące od końca XIX wieku, gdy wielu autorów dla charakterystyki sił zbrojnych używa tego słowa. Szczególnie dotyczyło to pisarzy będących zawodowymi wojskowymi, któ-

prawa dla wojny narodowej, Paryż 1845; M. Mochnacki, *Powstanie narodu polskiego w roku 1830 i 1831*, t. 1–2, Paryż 1834.

³² L. Mierosławski, *Instrukcja powstańcza*, Warszawa 1958.

³³ W. Chrzanowski, *O wojnie partyzanckiej*, Paryż 1835.

³⁴ A. Jełowicki, *O powstaniu*, Paryż 1835.

³⁵ J. Wojtasik, *Główne koncepcje powstania w polskiej teoretycznej myśli wojskowej lat 1832–1862 i próba ich realizacji w praktyce powstańczej (1833–1864)*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości”, t. 18, cz. 2, Warszawa 1972.

³⁶ K.B. Stolzman, *Partyzantka czyli wojna dla ludów powstających najwłaściwsza*, Warszawa 1959.

³⁷ H. Kamiński, *Wojna ludowa*, Belikon 1866.

³⁸ J.G. Bloch, *Przyszła wojna pod względem technicznym, ekonomicznym i politycznym*, t. 1–6, Warszawa 1893–1898; *idem*, *Przyszła wojna pod względem technicznym, ekonomicznym i politycznym*, oprac. G.P. Bąbiak, Warszawa 2005.

³⁹ *Ibidem*, s. 66–68; L. Wyszczelski, *Historia myśli wojskowej*, Warszawa 2000, s. 222–228.

rzy w swych pracach używali przeważnie słowa „armia”, natomiast słowo „wojsko” padało w nich sporadycznie⁴⁰. W tym samym znaczeniu tego pojęcia używał np. Józef Piłsudski w swych tekstach z początków XX wieku drukowanych w „Przedświcie”. Dotyczyły one różnych kwestii militarnych ówczesnego świata. Tematyka, którą poruszał Piłsudski w swych tekstach była różnorodna, poczynając od charakterystyki geografii militarnej Królestwa Polskiego, reform w armii rosyjskiej, a skończywszy na ocenie podręcznika musztry wojskowej wydanej w języku polskim⁴¹.

Możliwe, że użycie słowa „armia” było spowodowane chęcią unowocześnienia pojęcia „wojsko” lub „siły zbrojne”. „Armia” była określeniem bardziej fachowym, kojarzyła się ze strukturą bardziej zorganizowaną i większą niż „wojsko”. Występuje tu pewien paradoks, ponieważ w późniejszym okresie, po I wojnie światowej, specjaliści, przede wszystkim zawodowi wojskowi, sugerowali, by określenia „armia” używać dla precyzyjnie określonych jednostek organizacyjnych. Budziło ono także skojarzenia z istniejącymi siłami zbrojnymi innych państw, w szczególności tych o dużym znaczeniu militarnym i politycznym. W większości używanych języków termin „armia” znaczył to samo, stwarzając wrażenie profesjonalizmu i nowoczesności. Szczególnie widoczne było to w drugiej połowie XIX i na początku XX wieku, gdy w prasie można było odnaleźć relacje z teatru działań wojennych lub artykuły dotyczące spraw wojskowych. Publikacje te były bardzo często ilustrowane i zaopatrzone w mapy, szkice bądź schematy, co pozwalało czytelnikom bardzo dobrze zaznajomić się z opisywanym zagadnieniem⁴². W gazetach zamieszczano także własne analizy, komentarze oraz prognozy rozwoju wydarzeń i ich skutków dla opisywanego kraju lub całego regionu⁴³.

Jedną z ważniejszych dla społeczeństwa polskiego funkcji pojęcia „wojska” była jego rola w sferze symbolicznej. W zależności od okresu i sytuacji politycznej ziem polskich symbolika ta nabierała różnych znaczeń i odcieni. Jest tu widoczny podział na dwie różne formy owej symboliki. W pierwszej z nich „wojsko” stanowi symbol istnienia państwa, jego siły i wszelkich skojarzeń z tym związanych, a w drugiej jest symbolem trwania idei samodzielnego państwa, którego w rzeczywistości już nie było.

⁴⁰ Y.Z.H., *Armia rosyjska. Studium militarne*, Kraków 1887.

⁴¹ Zob. J. Piłsudski, *Geografia militarna Królestwa Polskiego*, w: *Pisma zbiorowe. Wydanie prac dotychczas drukiem ogłoszonych*, t. 3, Warszawa 1937, s. 37–50; *idem*, *Nowa książka polska z dziedziny wojskowości*, w: *ibidem*, 50–55; *idem*, *Reformy w armii rosyjskiej*, w: *ibidem*, s. 55–65;

⁴² Przykładem może być trzyczęściowy opis wojny rosyjsko-tureckiej z lat 1877–1878, relacjonujący na bieżąco wydarzenia, a ukazujący się w „Przeglądzie Tygodniowym” pod tytułem *Ilustrowana wojna wschodnia 1877 i 1878*, serya 1–3, Warszawa 1877–1878.

⁴³ Sprawy dotyczące konfliktów zbrojnych zob. Z. Anculewicz, *Świat i ziemia polskie w oczach redaktorów i współpracowników „Kuriera Warszawskiego” w latach 1868–1915*, Warszawa 2002.

Wojsko wraz ze swą oprawą wizualną, mundurami, barwami i symbolami narodowymi było symbolem istnienia państwa. Wytwarzało się swoiste sprzężenie zwrotne, kiedy to wojsko wywierało także wpływ na kulturę narodową. Skutkowało to stopniowym obrastaniem sfery wojskowej różnymi mitami, legendami, wytworzeniem własnej symboliki i ceremoniału. W efekcie kształtowała się odrębna wojskowa rzeczywistość kulturowa. Powstała wówczas także specyficzna „wspólnota wojenna”, znana pod pojęciem *esprit de corps*. Utożsamienie się z nią pozwalało oddzielić żołnierza od cywila oraz wyznaczało jasne kryteria funkcjonowania w społeczeństwie⁴⁴.

Wizualna strona „wojska”, często bardzo atrakcyjna i bogata, miała przywoływać skojarzenia z państwem, które ono reprezentowało. Jej celem było też kreowanie pozytywnego wizerunku żołnierzy w oczach społeczeństwa polskiego. Mundur wyróżniał osoby służące państwu i narodowi, które w warunkach wojny ofiarowywały za nie swe życie. Nosząc uniform odpowiedniego kroju i barwy, żołnierz reprezentował całą, podobnie umundurowaną armię i ciągłość jej tradycji. Tradycja ta była rozumiana bardzo szeroko, ale polegała też m.in. na powtarzaniu określonych elementów umundurowania oraz związanych z nimi historycznie określonych idei (np. barwa czy czapka rogatywka)⁴⁵.

Już w trakcie obrad Sejmu Czteroletniego postanowiono wojsku dać mundur „na podobieństwo stroju polskiego zbliżony”. W 1791 roku wprowadzono nowe wzory umundurowania, w których starano się pozbyć wszelkiej cudzoziemszczyzny. W tym czasie wytworzył się wzór polskiej czapki rogatej, czyli rogatywki. Czapka ta, używana przez wojsko w różnych wariantach, nazwana została „czapką polską” i stała się charakterystycznym elementem polskiego munduru używanym przez Wojsko Polskie po dzień dzisiejszy⁴⁶.

Nawet wówczas, gdy samodzielne państwo polskie nie istniało, starano się elementami stroju czy umundurowania pokazać, że w pewnej formie (niekiedy utajonej) państwo to nadal istnieje. Dlatego m.in. mundury polskich formacji tworzone za granicami miały wskazywać ciągłość i tradycję Wojska Polskiego. Tworząc Legiony Polskie we Włoszech w 1797 roku, zapisano, że „ubiór, znaki wojskowe i organizacja tego Korpusu zbliżyć się będą, jak można najwięcej, do zwyczajów polskich”⁴⁷. Mundury te kojarzono z polskimi formacjami walczącymi u boku Napoleona, a w połączeniu z szablą i lancą ozdobioną białoczerwonym proporczykiem stały się one ich znakiem rozpoznawczym i w pewnym sensie symbolem narodowym⁴⁸.

⁴⁴ L. Stomma, *Antropologia wojny*, Warszawa 2014, s. 8; E. Olzacka, *Wojna a kultura*, Kraków 2018, s. 50–51.

⁴⁵ Z. Żygulski jun., H. Wielecki, *Polski mundur wojskowy*, Kraków 1988, s. 11.

⁴⁶ *Ibidem*, s. 42–49.

⁴⁷ *Ibidem*, s. 50–52.

⁴⁸ B. Gembarzewski, *Wojsko Polskie. Księstwo Warszawskie 1807–1814*, Warszawa 1905.

Mundur rozwijano także w okresie konstytucyjnym, tym razem jednak do wzorców polskich i francuskich dodano jeszcze rosyjskie, co było uzależnione od zaistniałej sytuacji politycznej. Olbrzymią rolę odegrał tu zresztą nieformalny rządca Królestwa Polskiego – w. ks. Konstanty, który pasjonował się różnymi zmianami w mundurze i wprowadził ich wiele, niekiedy bardzo drobiazgowych, chcąc zjednać sobie Polaków i wpłynąć na pozytywne postrzeżenie przez nich wojska⁴⁹.

W późniejszym okresie starano się sięgnąć do własnych tradycji wizualnych. Nie chciano wykorzystywać wzorów znanych z armii państw zaborczych, a mundury, barwy i dystynkcje starano się wzorować na tych, które wpisały się w chlubną historię walk Polaków o niepodległość. W czasie różnych wystąpień powstańczych, z braku odpowiedniego umundurowania, znakiem rozpoznawczym stawała się czapka rogatywka (z kwadratowym wierzchem), narodowe kokardy czy klamry u pasa. Rolę munduru pełniło wówczas cywilne odzienie, które z pewnymi, wspomnianymi wcześniej elementami mogło uchodzić za mundur powstańca. Stąd popularność czapki rogatywki, która Polakom kojarzyła się z Tadeuszem Kościuszką oraz polskimi pułkami ułanów walczących w wojnach napoleońskich i powstaniach narodowych. Używano ich m.in. w legionie Mickiewicza⁵⁰. Nawiązywanie w wyglądzie munduru do cech narodowych przyświecało także powstańcom styczniowym. Mimo tego, że w ogólnej pamięci są oni ubrani w cywilne stroje, półkożuszki, czamary i czapki rogatywki, Wydział Wojskowy Rządu Narodowego opracował wzory umundurowania powstańców, a także system rang, który miał obowiązywać w oddziałach powstańczych⁵¹.

W latach następujących po upadkach powstań listopadowego i styczniowego polski mundur wojskowy żył głównie w historii i tradycji narodowej oraz rodzinnej. Pewne jego elementy odżyły w ruchu strzeleckim i sokolim. Jednak forma tych mundurów była odmienna od wojskowej i wywodziła się ze stroju turystycznego typu skautowskiego. Stroje były koloru szarego lub niebiesko-szarego, a nakryciami głowy były nawiązujące do tradycji chłopskiej okrągłe czapki tzw. maciejówki. Po wybuchu I wojny światowej oddziały strzeleckie i sokole, już jako Legiony Polskie, wzięły udział w walkach po stronie państw centralnych. Chcąc pokazać polskość oddziałów, sięgnięto po narodowe wzorce wojskowe. Na czapkach wojskowych pojawiły się orły. W ramach nawiązania do tradycji oddziały ułanów wyposażono w rogatywki wzorowane na czapkach noszonych w Królestwie Kongresowym. W czasie wojny zmieniano elementy tego munduru, starając się jednak zawsze zachować narodową tradycję i dotychczasowe cechy umundurowania polowego.

⁴⁹ *Idem*, *Wojsko Polskie. Królestwo Polskie 1815–1830*, Warszawa 1903; „Rocznik Wojskowy Królestwa Polskiego na rok 1830”, Warszawa 1830.

⁵⁰ S. Kieniewicz, *Legion Mickiewicza 1848–1849*, Warszawa 1955.

⁵¹ *Dokumenty Wydziału Wojny...*, s. 69, 72, 73.

Pod koniec wojny ustalono wzór munduru dla Polskiej Siły Zbrojnej (*Polnische Wehrmacht*), który bazując na mundurze niemieckim, uwzględniał wszystkie wymogi munduru polowego, zachowywał też tradycję Legionów i dawnych formacji wojskowych. Odmiennie kształtował się polski mundur na Wschodzie, gdzie przez cały okres wojny używano munduru rosyjskiego. Tylko drobne elementy wskazywały na przynależność do oddziałów polskich⁵². Wygląd żołnierzy, nawiązujący umundurowaniem do polskich tradycji i symboli, miał wpłynąć na pozytywny ich odbiór zarówno przez nich samych, jak i przez całe polskie społeczeństwo.

Rogatywka (czapka z kwadratowym wierzchem) zrobiła międzynarodową karierę, ponieważ stała się elementem umundurowania formacji ułanów w wielu armiach, w tym także zaborczych. Paradoksalnie, mimo tego, że Polacy służyli w rogatywkach w szeregach obcych armii, kształt tych czapek wywoływał wśród nich sentymentalne skojarzenia z polską tradycją wojskową i narodową. Powodowało to nawet pewnego rodzaju trend wśród nich, by służyć w formacjach wojskowych mających mundur nawiązujący lub zbliżony formą do munduru polskiego.

W sferze odmiennej symboliki, bo obecnej w polityce międzynarodowej, były polskie formacje zbrojne walczące na obczyźnie, które w latach, gdy państwo polskie nie istniało, przypominały o jego istnieniu. Tą namiastką niezależności były najpierw oddziały utworzone we Włoszech przez gen. Jana Henryka Dąbrowskiego. Wówczas też pojawiły się określenia „legiony” i „legioniści” przysługujące tej konkretnej formacji wojskowej i żołnierzom w niej służącym. Określenie to oznaczało dla polskiego społeczeństwa istnienie jednego z elementów państwa polskiego, a funkcjonowanie tej formacji dawało także nadzieję na odbudowanie Polski w przyszłości, co znalazło odbicie także w literaturze pięknej, czego przykładem jest tekst *Mazurka Dąbrowskiego*. Przez całe stulecie odwoływano się do tej formacji wojskowej w wielu tekstach publicystycznych i literaturze pięknej, dając pojęciu „legiony” i „legionista” specyficzne znaczenie w kulturze i tradycji polskiej. Pojęcia te na wiele lat stały się symbolem idei demokratycznych oraz walki o niepodległą Polskę. Kojarzyły się też z istnieniem samodzielnego państwa polskiego.

W całym okresie zaborów różne formacje polskie walczące na kontynencie europejskim o wyzwolenie innych narodów nazywano „legionami”. Nie tworzyły one samodzielnych sił zbrojnych, tylko wchodziły w skład istniejących już innych armii. Oprócz wspomnianych wcześniej Legionów Polskich we Włoszech (zwanymi też Legionami gen. J.H. Dąbrowskiego), tworzono także Legiony Polskie walczące w czasie powstania węgierskiego w latach 1848–1849, czy Legion Polski we Włoszech w 1848 roku, nazwany

⁵² Z. Żygulski jun., H. Wielecki, *op. cit.*, s. 100–109.

Legionem Mickiewicza od nazwiska organizującego go wieszcz⁵³. W kilkadziesiąt lat później, w czasie wojny rosyjsko-japońskiej, Józef Piłsudski chciał nawet organizować w Japonii polski legion, który zasililiby oficerowie rezerwy, sympatycy, mężowie zaufania oraz Polacy – żołnierze armii rosyjskiej, którzy dostali się do japońskiej niewoli⁵⁴. W podobnej tradycji niepodległościowej Legionami nazwał formacje utworzone przez siebie w 1914 roku. Podobnie jak i tamte, walczyły one o niepodległość Polski, stając się z czasem symbolem odradzającego się państwa i demokratyzacji. W tym samym czasie do tej samej tradycji sięgnięto także po drugiej stronie frontu. Utworzono wówczas Legion Puławski, który walczył po stronie rosyjskiej, a w korespondencji urzędowej, a także w listach słanych z frontu do urzędów werbunkowych, nazywany był często „Legionem Polskim”⁵⁵. W 1914 roku widoczna jest jednak tendencja do wyraźnego rozróżniania formacji walczących po przeciwnych stronach frontu. Narodowy Związek Robotniczy w jednej ze swych proklamacji wychwalał legionistów z Galicji jako „najlepszych, najwybitniejszych, najwaleczniejszych, podziwianych przez cały świat”, a przestrzegał przed zapisywaniem się do organizowanej przez rząd rosyjski „bandy z «bronią skrytobójczą»” – „do takich legionów polskich [...], do których przylgnęła już hańbiąca nazwa «kozaków nadwiślańskich»”⁵⁶. W późniejszym okresie, po zakończeniu I wojny światowej, gdy częściowo opadły emocje polityczne, oddziały te nazywano np. „wojskiem polskim na Wschodzie” lub „polskimi formacjami wschodnimi”⁵⁷.

Innym rodzajem polskich sił zbrojnych (wojska) były oddziały z czasów powstania styczniowego 1863 roku. Bez jednolitych mundurów i oznaczeń, ale za to jednoznacznie kojarzące się z walką o niepodległość. Formacje te nie nosiły typowo wojskowych nazw – nazywano je oddziałami partyzantskimi lub „partiami”. Rząd Narodowy planował stworzyć struktury organizacyjne wzorowane na armii regularnej – korpusy, dywizje, pułki itd., lecz nie w każdym przypadku udało się to wprowadzić w życie⁵⁸.

Przez całe XIX stulecie stosunek emocjonalny do pojęcia „wojsko” był uzależniony od panującej sytuacji politycznej. Nastroje społeczeństwa wahały się, obejmując całe spektrum od sympatii do niechęci, a w niektórych

⁵³ S. Kieniewicz, *Legion Mickiewicza...*

⁵⁴ S. Wojciechowski, *Wspomnienia. Orędzia. Artykuły*, opr. M. Groń-Drozdowska, M. Drozdowski, Warszawa 1995, s. 121.

⁵⁵ Государственный Архив Российской Федерации, ф. 215, оп. 1, д. 188; Российский Государственный Военно-Исторический Архив, ф. 3449, оп. 1, д. 1. Akta z korespondencją z Biurem Werbunkowym. Część Frontowa.

⁵⁶ Государственный Архив Российской Федерации, ф. 215, оп. 1, д. 188. k. 19, 20.

⁵⁷ H. Bagiński, *Wojsko polskie na wschodzie 1914–1920*, Warszawa 1920.

⁵⁸ *Dokumenty Wydziału Wojny...*, passim; S. Kieniewicz, *Powstanie styczniowe*, Warszawa 2009, s. 679.

przypadkach sięgając skrajności. Doskonale pokazują to pamiętniki z epoki, choć one, mimo swej dużej wiarygodności nie zawsze oddają wiernie ówczesny obraz nastrojów, gdyż ogląd i późniejszy opis mogły zostać zniekształcone przez poglądy polityczne autora, a nawet przez czas, jeżeli relacja była spisywana wiele lat później. Widoczne jest także rozdwojenie w ocenach różnych armii zaborczych, szczególnie wtedy, gdy służyli w niej Polacy. Świetnie ilustruje to np. ks. Krzysztof Mikołaj Radziwiłł, opisując nastroje panujące w rodzinnym domu na początku XX wieku. „Oficerów rosyjskich nigdy u nas w domu nie przyjmowano [...]. Natomiast nasi kuzyni z Galicji, odbywający służbę wojskową w austriackich ułanach i dragonach [...], uważani byli przez nas za godnych następców Kozietulskiego spod Somosierry, co zresztą potem przeszło automatycznie w kult beliniaków Piłsudskiego”⁵⁹. Równie dwuznaczne było przyjęcie wiadomości o wybuchu I wojny światowej:

Jak przyjęto w moim środowisku tę wojnę? Zdaje mi się, że równie żywiołowo i nie-logicznie jak w całej ówczesnej Polsce. Z jednej strony entuzjazmowali się bohaterstwem Francuzów [...], z drugiej zaś oczekiwaliśmy z niecierpliwością polskich legionistów, którzy wraz z moimi kuzynami [...] wygnają z Polski znieawidzonych Moskali. [...] udział w mobilizacji rosyjskiej „naszych ludzi” z folwarków i sąsiednich wsi budził w nas sprzeczne uczucia, bo życząc im indywidualnie pomyślności, równocześnie pragnęło się zniszczenia armii, w której przymusowo służyli⁶⁰.

Dokładnie takie same nastroje wśród społeczeństwa polskiego panowały w czasie trwania wojny rosyjsko-japońskiej (1904–1905). Wówczas sympatie części Polaków były po stronie małej Japonii, która odważyła się przeciwstawić mocarstwu światowemu, jakim była Rosja. Z jednej strony entuzjazmowano się zwycięstwami japońskiej armii, a z drugiej – pamiętano jednak o tym, że na Dalekim Wschodzie walczyło kilkadziesiąt tysięcy Polaków służących w wojsku rosyjskim. Wśród nich byli żołnierze, oficerowie, lekarze. Wielu utrzymywało łączność ze swymi rodzinami, a obawy o ich los często można odnaleźć w ówczesnej korespondencji⁶¹. Innym, równie niejednoznacznym przykładem odbioru konfliktu zbrojnego przez społeczeństwo polskie jest wojna rosyjsko-turecka (1877–1878), kiedy to wielu Polaków służących w armii rosyjskiej walczyło na Bałkanach, co ówczesna

⁵⁹ K.M. Radziwiłł, *Pamiętniki. Od feudalizmu do socjalizmu bezpośrednio*, Warszawa 2000, s. 14–15.

⁶⁰ *Ibidem*, s. 37.

⁶¹ Listy oficera armii rosyjskiej kpt. Antoniego Boglewskiego z wojny rosyjsko-japońskiej wydała jego wnuczka. Sam Boglewski zginął w bitwie pod Sandepu. Zob. Z. Boglewska-Hulanicka, *W drodze na wojnę rosyjsko-japońską (1904–1905). Listy oficera Polaka*, Warszawa 2012; *Офицеры русской армии, погибшие в войне с Японией 1904–1905 гг. Биографический справочник*, Москва 2018, s. 90.

polska prasa często podkreślała⁶². W tym wypadku armię rosyjską traktowano nie tak niechętnie, jak byśmy sobie wyobrażali, a powodem tego był duży udział naszych rodaków w jej składzie osobowym.

Analiza wielu istniejących dokumentów i opracowań związanych z tematyką wojskową pozwala wysnuć wniosek, że „wojsko” często rozumiano jako coś swojskiego, służącego obronie kraju i obywateli, natomiast „armię” jako coś obcego, czasami nawet wrogiego i niekiedy kojarzącego się z napaścią. Widoczne jest to w tekstach konstytucji, która w pewien sposób ukształtowała aparat pojęciowy dotyczący polskich sił zbrojnych. „Wojsko” było zawsze „nasze”, co było też widoczne na sztandarach pułków. „Armia” zaś nie zawsze była traktowana jako coś swojskiego, tym bardziej że często kojarzyła się z ingerencją obcych mocarstw w sprawy wewnętrzne Polski. Upowszechnianie tego drugiego terminu miało miejsce w całym XIX stuleciu, szczególnie w czasie wojen napoleońskich, a także po wprowadzeniu w krajach zaborczych obowiązkowej służby wojskowej. Używanie przez autorów i teoretyków słowa „armia” zamiast „wojsko” mogło też mieć swoistą magię nowoczesności, zważywszy na czasy, w których je stosowano.

Paradoksalnie słowa „wojsko” i „armia” – w ujęciu potocznym synonimy pojęcia „siły zbrojne” – użyte w odpowiednim kontekście, szczególnie historii Polski doby zaborów, mogą być nośnikami podobnych lub odmiennych idei i znaczyć to samo albo zgoła coś zupełnie innego.

⁶² *Illustrowana wojna wschodnia...*, *passim*.